

Miros, Gdy wiatr i deszcz (Bieg lat)

Ci tam, stojący przy pianiście

On, ona wszyscy: sopran, tenor,

Bas; ulubione ich piosenki;

Świece wbrew ceniom

Jasne, wbrew dniom żywe dźwięki

Czyż ktoś im rzekł, że lat bieg

Ci tam, przycinający krzewy

Starsi i młodsi brzegi ścieżek

Oczyszczający z mchu starannie;

Warstewka świeżej

Farby na ławkach i altanie

Czyż ktoś z nich zgadł, że bieg lat bieg lat

Ci, na polanie w dzieńgorący

Chłopcy, dziewczęta obrus w cieniu,

Śniadanie wydobyte z koszy

I, w rozbawieniu,

Śmiech, kiedy pies wiewi&#oacute;rki płoszy

Czyż ktoś im rzekł, że lat bieg, lat bieg, lat bieg

Ci tam, z ufnością tak olbrzymią

On, ona wszyscy przez trawniki

Nowego domu st&#oacute;łtaszczący, kilim

Dwa foteliki

Co najlepszego w życiu zgromadzili

Czyż ktoś z nich zgadł, że bieg lat, bieg lat

Ci tam, stojący przy pianiście

On, ona wszyscy: sopran, tenor,

Bas; ulubione ich piosenki;

Świece wbrew ceniom

Jasne, wbrew dniom żywe dźwięki

Czyż ktoś im rzekł, że lat bieg, lat bieg

Ci, na polanie w dzieńgorący

Chłopcy, dziewczęta obrus w cieniu,

Śniadanie wydobyte z koszy

I, w rozbawieniu,

Śmiech, kiedy pies wiewi&#oacute;rki płoszy

Czyż ktoś im rzekł, że lat bieg, lat bieg

Czyż ktoś z nich zgadł, że bieg lat?